

Wola – przestrzeń laboratoryjna Warszawy

Wola ma niejasną topografię, trudną do uchwycenia. Kiedy ludzie myślą o Woli, to mają skojarzenie, że to „gdzieś daleko”. Wola, choć jest prawie Śródmieściem, jest w mentalności Warszawiaków „gdzieś daleko”, „za czymś”.

Topografia Woli, także w sensie pamięci i jej tożsamości, jest niesprecyzowana. Wola nie posiada żadnego centralnego ośrodka, głównego placu, najważniejszego miejsca. „Gdzieś” na Woli znajduje się pole elekcyjne – jedno z kluczowych miejsc dla rozwoju stołeczności Warszawy, historii polskiej i warszawskiej demokracji. Wycięty skwer przy ulicy Leszno, pomiędzy ulicami i stacją benzynową z niewielkim pomnikiem przypomina równie istotne, potworne wydarzenie – rzeź Woli 5 sierpnia 1944 roku. Wola to patchwork architektoniczny z wszystkich okresów Warszawy nad rzekami ulic, większych lub mniejszych, dzielnica otoczona na jej granicach ze wszystkich stron gigantycznymi arteriami komunikacyjnymi – Alejami Jerozolimskimi czy Jana Pawła II. Dziś jest bardzo płynne, co jest Wola, co było, a dziś nie jest. To jest niezwykle, jak granica mentalna wynika także z technicznych uwarunkowań, tego jak projektowano Warszawę, a może, jak jej nie projektowano.

Ten kontekst wydaje się szalenie istotny dla budowania programowego i organizacyjnego Wolskiego Centrum Kultury – odnosi do szukania zarówno umiejscowienia topograficznego, jak i kulturalnego centrum Woli, przestrzeni, która stanie się ośrodkiem spotkań mieszkańców, ich zaangażowania i partycypacji, kształtowania postaw obywatelskich, prowadzenia na wysokim poziomie edukacji kulturalnej i artystycznej dla wszystkich grup społecznych i wiekowych, osób zagrożonych wykluczeniem, ale też realizowania programów z obszaru wiedzy o mieście, ukształtowania miejsca ważnego, pełnego ciekawych wydarzeń i projektów z wszystkich obszarów sztuki.

Wola i pamięć Warszawy

Wola jest trudna, z przemieszonymi stylami i poranioną pamięcią. To właśnie tu widzimy Warszawę z różnych okresów, widzimy jak zmieniała się i znikwała bezpowrotnie. Chodzenie po Woli to jak spacerowanie po nieistniejącym mieście, a

właściwie kilku nieistniejących miastach, z różnych czasów i epok. **Wola jest jednym z ważniejszych „miejskich” źródeł do poznania i zrozumienia historii stolicy. Na Woli widoczne są ślady po zmieniającej się i narastającej strukturze miejskiej.** To, że dzisiaj jest tak chaotyczna i to, że nie potrafimy się tu odnaleźć wynika z doświadczenia apokalipsy II Wojny Światowej, ale także, wcześniej – przemian, jakim ulegała Warszawa podczas rewolucji przemysłowej XIX wieku czy obecnych przemian miejskiej rewolucji usługowej – budowy biurowców, wieżowców, warszawskiego city.

Wola powojenna pojawiała się w „Złym” Tyrmanda, przedwojenna pojawia się w tekstach Mirona Białoszewskiego, początki „Kariery Nikodema Dyzy” dzieją się właśnie na ulicy Łuckiej. Wola – jako dzielnica przemysłowa, bardzo biedna, której zabudową były głównie drewniane domy. Część miasta, w którym żyło bardzo wielu warszawskich robotników. Bazary, Kercelak, tradycje świata przestępczego z Tatą Tasiemką na czele. Na tradycji i historii robotniczej w PRL-u budowano „politykę historyczną” kultu proletariatu i czerwonej Woli. Ale przed II Wojną Światową w tej społeczności działały mechanizmy, używając współczesnego języka, solidarnościowe. Robotnicy potrafili się zorganizować, tworząc kluby piłkarskie, tramwajarze ufundowali liceum im. gen. Sowińskiego. Nie jest przypadkiem, że pierwsze warszawskie osiedle robotnicze powstało na Woli. Właśnie na Woli po raz pierwszy w Warszawie realizowano inwestycje w socjalne budownictwo mieszkaniowe, jak Kolonia Wawelberga. Już XVIII wieku Karol Schultz zbudował na Woli fabrykę i osiedle dla jej pracowników. Słynny warszawski bankier myślał bardzo nowocześnie. Śladem po jego inwestycji pozostała tylko nazwa ulicy Karolkowej.

Fascynujące, że mimo upływu czasu niewiele się nie zmieniło. Inwestujący na Woli Józef Franaszek był z pochodzenia Czechem, młyny budowali Niemcy z Saksonii. Lilpop pochodził z Austrii, a bracia Evans, z którymi założył fabrykę, pochodzili z Anglii. Z drugiej strony, eksportowano wolskie wyroby na cały świat. Platery z firm Norblina i Frageta słano nawet do Persji. Swoje wyroby na cały świat eksportowały w XX wieku powojenne zakłady im. Karola Świerczewskiego (wcześniejszy VIS). Po wojnie znak rombu z napisem „Wola” był symbolem jakości. Mamy XXI wiek i nadal krzyżują się tutaj inwestycje z całego świata.

Wszystkie te historyczne, literackie i filmowe epizody mogą być znakomitą inspiracją do kształtowania programów opartych na doświadczeniu wielonarodowej Warszawy,

problemów migracji, kontekstów literackich, opartych o wartości i zagadnienia też uniwersalne jak solidarność, czy kształtowanie się architektoniczne i urbanistyczne miasta.

Mieszkańcy Woli

Na Woli nie mieszka jedna, w miarę homogeniczna i łatwa do scharakteryzowania grupa społeczna. Tak jak potocznie myślimy o Białołęce czy Ursynowie – dzielnicy dzisiejszych „nowych warszawiaków” czy warszawskiej inteligencji. Mieszkańcy Woli to bardzo różni ludzie, także ze względu na znajdujące się tu bardzo zróżnicowane pod względem tzw. prestiżu osiedla i domy. Są tu przedwojenne części miasta i nowe inwestycje, zarówno dla osób bardziej, jak i mniej zamożnych. Mieszkają tu ludzie, którzy przyjechali po wojnie i dostali mieszkania w wyniku obudowy Warszawy. Wielu przyjechało na studia w latach 60 i 70. Są też nowi dorabiający się warszawiacy, ale także zamożni biznesmeni, którzy kupują tu drogie apartamenty blisko centrum (19. Dzielnica i inne). Na Muranowie, który jest we fragmencie częścią Woli, mieszkają studenci albo młodzi ludzie, którzy tu kupują mieszkania, ale też byli pracownicy wolskich zakładów przemysłowych. Można powiedzieć, że na Woli rzeczywistości ekonomiczne, społeczne i architektoniczne są bardzo wymieszane.

Problem budowy tożsamości w związku z tradycją, poczuciem ciągłości jest tu jeszcze większy niż w innych dzielnicach. Na przykład na Pradze albo na Czerniakowie, mimo wynikających z II wojny światowej zmian struktury społecznej i urbanistycznej, miejskie tradycje przetrwały. Na Woli ta struktura zmieniła się w sposób drastyczny w wyniku wojennej apokalipsy, która dotknęła tę część miasta. Mówimy tu o zagładzie Żydów, a potem o rzezi 5 sierpnia 1944 roku, w trakcie której zabito kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Mamy tu masę fascynujących historii, inspirujących do działania i integrowania lokalnych społeczności. Osiedla na Kole czy Osiedle Za Żelazną Bramą, kult wolskich bazarów, Taty Tasiemki, Kercelaka, fabryki i przemysłowcy różnych narodowości, XIX-wieczni nowi Warszawiacy...